

## ROSJA: POROZUMIENIE Z TURCJĄ WS. LĄDOWEGO ODCINKA TURECKIEGO POTOKU

---

**Rosyjski koncern Gazprom porozumiał się z Turcją w sprawie budowy lądowej części planowanego gazociągu Turecki Potok, która ma bieć do granicy Turcji z jednym z krajów Unii Europejskiej - podają w poniedziałek dzienniki "Kommiersant" i "Wiedomosti".**

Jak podają "Wiedomosti", w informacji ogłoszonej przez Gazprom nie wyjaśniono, jaka konkretnie granica, turecko-bułgarska czy turecko-grecka, miałyby być punktem końcowym lądowego odcinka Tureckiego Potoku. Chodzi o drugą nitkę planowanego gazociągu po dnie Morza Czarnego, która ma zostać użyta do tranzytu rosyjskiego gazu - z Rosji przez Morze Czarne do wybrzeża Turcji i dalej do granicy Turcji z jednym z krajów UE. Pierwsza nitka Tureckiego Potoku ma dostarczać gaz tylko na potrzeby samej Turcji.

"Wiedomosti" informują, powołując się na Gazprom, że budowa tranzytowej nitki Tureckiego Potoku nie wymaga dodatkowych zezwoleń żadnego z narodowych regulatorów. Budowę lądowego odcinka prowadzić będzie spółka TurkAkim Gaz Tasima A.S., w której Gazprom i turecki koncern BOTAŞ posiadają po 50 proc. udziałów.

Cytowany przez gazetę ekspert Dmitrij Marinczenko z Fitch ocenia, że otrzymanie od Turcji niezbędnych zezwoleń da zielone światło, aby prowadzić merytoryczne rozmowy z ewentualnymi nabywcami gazu z krajów UE. Przy czym, zdaniem eksperta, Rosja "musi jeszcze przekonać UE, że ten projekt jest potrzebny". W odróżnieniu od gazociągu Nord Stream 2 z Rosji do Niemiec, Turecki Potok "nie ma tak silnego lobbyisty" w UE - ocenia Marinczenko. Uważa on, że plan uruchomienia drugiej nitki Tureckiego Potoku do końca 2019 roku jest śmiałym założeniem.

Natomiast inny ekspert rynku gazowego, Aleksiej Griwacz, jest zdania, że jest to wystarczający termin, by powstał 200-kilometrowy odcinek gazociągu do granicy turecko-bułgarskiej lub turecko-greckiej. Wybór ostatecznego kierunku zależy będzie od stanowiska władz Grecji i Bułgarii, a także od potrzeb rynku - powiedział Griwacz.

"Kommiersant" podkreśla, że wraz z porozumieniem w sprawie budowy lądowego odcinka Tureckiego Potoku koncerny BOTAŞ i Gazprom rozstrzygnęły spór o cenę rosyjskiego gazu dla Turcji. Gazprom zapłaci tureckiemu koncernowi 1 mld USD w formie zniżki na surowiec dostarczony w latach 2015-2016. Obie strony zakończą dzięki temu spór przed sądem arbitrażowym. Suma ta, jak zauważa "Kommiersant", będzie faktycznie zapłatą za zgodę Ankary na drugą nitkę Tureckiego Potoku.

Projekt gazociągu Turecki Potok (Turkish Stream) zakłada ułożenie na dnie Morza Czarnego dwóch nitek, z których każda będzie miała przepustowość 15,75 mld metrów sześciennych rocznie. Gazprom poinformował pod koniec kwietnia o ukończeniu budowy morskiego odcinka pierwszej nitki, którą popłynąć ma gaz z Rosji na potrzeby wewnętrzne Turcji. Drugą nitkę Rosja chciałaby przeznaczyć do eksportu surowca do krajów leżących na południu UE, m.in. do Grecji, Bułgarii i Włoch.

MZ / PAP